



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04, 29-35-69

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BO/259/24/86

OPINIE I KOMENTARZE SPOŁECZNE
NA TEMAT WYSYŁKI KOCÓW I ŚPIWORÓW DO NOWEGO JORKU

/Wyniki badań sondażowych/

Wrzesień 1986

W przeprowadzanych co kwartał przez CBOS sondażach pod hasłem "Aktualne problemy i wydarzenia" staramy się poznać poglądy i reakcje społeczeństwa na aktualne fakty i wydarzenia z życia politycznego i gospodarczego naszego kraju. W ostatnim sondażu z tego cyklu¹ zrealizowanym w dniach 10-17 lipca br. pytaliśmy między innymi o opinie na temat akcji wysyłania koców i śpiworów dla bezdomnych w Nowym Jorku. Szczególnie interesowało nas, czy było to przedmiotem rozmów i codziennych dyskusji, co mówiono i jaki był ton komentarzy oraz jak oceniają całą akcję sami respondenci.

Na podstawie wypowiedzi badanych, ich własnych deklaracji i komentarzy w trakcie rozmów w ich najbliższym otoczeniu, można powiedzieć, że propozycja wysyłki koców i śpiworów dla bezdomnych w Nowym Jorku zbulwersowała znaczną część opinii społecznej, a wśród badanych znacznie więcej było jej przeciwników niż zwolenników.

O akcji tej dyskutowano dość powszechnie. Około 60% respondentów stwierdziło, że wśród ludzi, z którymi stykali się na co dzień mówiono na ten temat. Najczęściej /44% wskazań/ komentowano: "to skandal", "głupota", "bzdura", "akcja zupełnie niepotrzebna", "kompromitacja", "głupi dowcip", "idiotyzm", "co za metody". W środowisku 3,5% badanych mówiono różnie: "to dobre", "to głupota", a nawet w formie dowcipu - "zamienię M-4 na śpiwór w Nowym Jorku". W kręgu najbliższych znajomych 7,5% badanych komentowano to wydarzenie zdecydowanie pozytywnie: "bardzo dobrze się stało", "to dobra, potrzebna akcja", "znakomite posunięcie polityczne". Około 4,5% respondentów stwierdza, że coś na ten temat mówiono, ale bez żadnych emocji, specjalnie tego nie komentowano. W środowisku pozostałych prawie 40% ankietowanych nie rozmawiano na ten temat, nic nie mówiono.

Na podstawie odpowiedzi na pytanie: "Czy Pana/i/ zdaniem akcja ta była potrzebna?" grono zwolenników tego przedsięwzięcia można oszacować na około 15% ogółu badanych, przeciwników około 56%, pozostałe 30% nie określiło swojego stanowiska w tej kwestii.

¹ Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej 1498-osobowej próbie dorosłej ludności Polski.

Przeciwnicy to najczęściej osoby i środowiska o wyższym poziomie wykształcenia i statusie zawodowym /kierownicy, brygadziści, inteligencja/, ludzie w średnim wieku, oceniający własną sytuację materialną jako dobrą i bardzo dobrą, członkowie b. "Solidarności". Zwolennicy to najczęściej mieszkańcy wsi, rolnicy i członkowie PZPR. Jednakże czynnikiem najsilniej różnicującym stosunek do tej akcji jest przede wszystkim poziom wykształcenia - im wyższy, tym większa dezaprobatą.

Warto bliżej przyjrzeć się argumentacji, jaka towarzyszy odpowiadającym na pytanie dlaczego, ich zdaniem, akcja ta była potrzebna lub nie? Wśród jej zwolenników dominują dwa sposoby argumentacji: racje polityczne /około 8%/ i względy humanitarne, charytatywne /5,5%/. Przeciwnicy uzasadniali niestosowność tego przedsięwzięcia przede wszystkim argumentami natury ekonomicznej /32%/ oraz względami politycznymi /31%/.

Dla oddania klimatu i emocjonalnego zabarwienia wypowiedzi badanych cytujemy je według sposobu argumentacji.

Wypowiedzi zwolenników, respondentów popierających
akcję wysyłki koców i śpiworów

Argumenty polityczne

Celna riposta na posunięcie rządu USA, dobry chwyt polityczny
i propagandowy /4,5% respondentów/

To był pstryk w nos Reaganowi, po co się wtrąca w nasze sprawy. Żeby USA nie kpiło sobie więcej z Polski. Ameryka widzi nędzę w Polsce, a nie widzi u siebie.

To jest dobry odwet.

Urban dobrze odbił piłeczkę.

Politycznie było to potrzebne, bo służyło podbudowaniu prestiżu Polski - jak Zachód nas oczerniał, to otrzymał na to odpowiedź. Był to ruch szachisty.

Forma obrony przed agresją polityczną Stanów Zjednoczonych.

Mądry przytyk administracji USA, w oryginalny, efektowny sposób zwrócono uwagę opinii światowej na niedoskonałość systemu społecznego USA.

Wszystkim podobał się ten pomysł, było to potrzebne. Wolna Europa przejawia braki na naszym rynku. Dostajemy z USA paczki często wybrakowane, przeterminowane. Zamiast zająć się swoimi problemami, bezrobociem, biedą w slumsach zajmują się naszym krajem; to ładny gest dla ludzi biednych w USA.

Rząd dobrze zrobił wysyłając te koce. Była to odpowiedź na dotychczasową politykę USA, jej nieprawdziwe przedstawienie sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce.

Dobra zagrywka taktyczna w stosunku do propagandy Reagana, kompromitowało to administrację Reagana, jej poczynania wobec Polski.

Mądry, przemyślany i bardzo dowcipny krok polityczny.

Manifestacja naszej godności, dumy narodowej, gest honorowy /4,2% respondentów/

Pozytywne pociągnięcie, być dziadem, ale honorowym.

Mamy swój honor i umiemy go bronić oddając pięknym za nadobne.

Było to dobre dla ambicji Polski, żeby nas ciągle nie traktowano jak żebraków.

Niech Ameryka nie myśli, że my jesteśmy tacy, aby tylko paczki brać, my już jesteśmy lepiej postawieni gospodarczo i znów stać nas na dawanie biednym, u nas gazetą nikt się nie przykrywa.

Polska od tego nie zbiedniała, a wreszcie może ci bogacze zrozumieją, że my nie żebrzemy, nie chcemy się czuć jak dziadostwo, tak źle to u nas nie jest.

Jest to gest pokazujący naszą niezależność, że nie potrzebujemy żebrać za granicą, a jeszcze sami możemy coś komuś dać, chociaż trochę szkoda tych koców, bo nie jesteśmy jeszcze na tyle bogaci, żeby rozdawać innym, gdy sami nie mamy tego za dużo.

Argumenty humanitarne, charytatywne /5,3% respondentów/

Jak są biedni, to powinno się wysyłać.

Było to potrzebne, znając naszą sytuację współczując bezdomnym, którzy nie mają gdzie mieszkać.

Jak inni nie mają, to trzeba im pomóc.

Wszyscy ludzie i wszystkie kraje powinny sobie pomagać.

Myśmy też otrzymywali dary z różnych krajów, toteż powinniśmy wysyłać dla bezdomnych, bo u nas bezdomnych nie ma.

Moim zdaniem to było potrzebne, bo bieda istnieje niezależnie od ustrojów i tym ludziom należała się ta pomoc.

Jeśli rzeczywiście są biedni, a niestety nie jestem w tym zorientowana, bo nie byłam w Nowym Jorku, to było to potrzebne.

U nas też są ludzie biedni, ale dobrze, że zrobiono taki gest.

Jak nie ma gdzie spać, to choć niech koc ma.

Jeśli człowiek czegoś potrzebuje, a nie stać go na to i ktoś inny może mu tę rzecz ofiarować, jest to piękny gest.

To była decyzja potrzebna, bo jak tam są bezdomni, to trzeba im pomóc pod warunkiem, że stać nas na to, ale jeżeli rząd tak zrobił, to nas stać.

Tak wypadło krajowi należącemu do ONZ.

Wypowiedzi przeciwników wyrażających dezaprobatę
dla przedsięwzięcia

Argumenty polityczne

Pomysł, decyzja - ośmieszająca, kompromitująca rząd i Polskę
na arenie międzynarodowej /24,6% respondentów/

Świat się chyba z nas wyśmiał, miał ubaw po pachy, a korespondenci temat do artykułów. Na miejscu Amerykanów przyjąłbym je, a potem sprzedał Polsce jako swoje, bo my byśmy je kupili ze względu na trudności rynkowe. Idiotyzm.

Absolutnie niepotrzebny wyglup, dlatego że kompromituje to nas w opinii świata.

Największa głupota, już gorzej nie można się było wyglupić i ośmieszyć, jest to kompromitujące.

Straszne dno, zaczynamy stosować te same prostackie chwytły, co i na Zachodzie.

Było to bezczelne wyglupienie się Urbana i rządu. Po co? Czy nasi politycy chcą udawać przed Zachodem, że mają poczucie humoru?

Nie, to nie przyniosło chwały Polsce ani naszemu rządowi. To my od USA potrzebujemy pomocy.

Przyniosło to nam ośmieszenie na arenie międzynarodowej. Taka działalność w stosunkach między państwami nie powinna się powtórzyć.

Nie było to potrzebne, na arenie międzynarodowej żałośnie wypada kraj, który sam potrzebuje pomocy oferując ją innym.

Tylko robimy pośmiewisko z Polaków, bo jeden ... Urban jak pajac skacze na sznurku. Ale może za te pieniądze, to i ja bym skakał.

Sami wiedzą co się mówiło, to co się pytają, szkoda gadać... po co się jeszcze bardziej ośmieszać przed światem, wszyscy i tak dobrze wiedzą, że w Polsce jest nędza, jesteśmy biedni i zadłużeni.

To największa kompromitacja polityczna po uzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Takie zagrania nie są dyplomatyczne i zawsze stawiają nasze państwo w złym świetle wśród polityków. Trzeba najpierw siebie zobaczyć z każdej strony, aby później wytykać zło innym. A tego, co robi USA nie musimy robić my, bo to źle świadczy o naszej kulturze.

To wyglądało na wyczyn "bezsilnego komedianta", słabszego polityka, który zapomniał o dobrym wychowaniu, a złością i za wszelką cenę chce udowodnić światu, że jego racja jest najlepsza. Nie zyskało to nam przyjaciół w innych państwach.

Było to niepotrzebne, wręcz szkodliwe; ludzie, którzy rzucili to hasło, powinni być odsunięci od rządu.

Było to posunięcie niepolityczne i mało inteligentne. Poderwało to autorytet rzecznika rządu i samego rządu. Był to szczeniacki niedojrzały gest.

Wpłyne to na pogorszenie stosunków Polska - USA, a my potrzebujemy ich pomocy /8,2% respondentów/

Było to niepotrzebne. Jesteśmy dużo winni Stanom Zjednoczonym - a jeszcze chcemy im ubliżać. To do niczego dobrego nie prowadzi.

Wściekli byli ludzie, bo po co się Amerykanów obraża, a oni dali nam różną pomoc. A teraz my im koce. Urban to...

To nic nie dało. Reagan ani Amerykanie się nie przestraszyli, ale takie postępowanie ich aprobaty nie zdobędzie, a potrzebne są pożyczki.

Polska słaba nie rezygnując z ustroju socjalistycznego powinna szukać w USA przyjaciela, który przygarnął 10 mln Polaków i dalej USA mogłoby służyć Polsce pomocą, ponieważ nasze przyjazne stosunki datują się od wielu lat.

Ta inicjatywa pogłębi i tak wielką już przepaść i niezrozumienie między władzą Polski a USA. Po drugie USA dało nam tyle przykładów pomocy, że ten gest rządu to policzek dla Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób i tak nie ośmieszymy bogatej Ameryki, należy dążyć do poprawy stosunków z Ameryką.

Nie było to potrzebne. Nie podobają mi się żarty w polityce, zwłaszcza zagranicznej, bo z takich żartów może być bieda. Amerykanie nie będą chcieli nam pomagać, bo widocznie mamy, jeśli dajemy.

Na pewno oburzyło to opinię Stanów Zjednoczonych i jeszcze bardziej wrogo nastawiło je do naszej polityki. Tego, co to wymyślił należałoby wysłać do psychiatry.

Nie powinniśmy zadzierać z USA.

Argumenty ekonomiczne

Jesteśmy biedni, nie stać nas na to, u nas jest dość ludzi potrzebujących pomocy /23% respondentów/

Trzeba najpierw zapewnić dobrobyt we własnym kraju, a potem pomagać obywatelom, gdzie stopa życiowa jest znacznie wyższa niż u nas w kraju.

Zapłacimy za to wszyscy, nie wiem czy stać nas na to.

Najpierw trzeba spłacić długi, a potem robić prezenty.

Te spiwory bardziej przydałyby się nam, bo ich brakuje.

Sami mamy za mało, żeby innym dawać. Takimi pociągnięciami to z długów nie wyjdziemy.

Bo na to nas obecnie nie stać - skoro mamy tyle długów, to czym chcemy szcycić się wobec świata.

Uważam, że w Polsce jest wiele osób, którym powodzi się nie najlepiej, są rodziny potrzebujące opieki, wsparcia państwa i można było chociaż częściowo zaspokoić ich potrzeby, przesyłając im te dary.

Wydaje mi się, że nie trzeba było wysyłać. Ja nie mogę nigdzie kupić koca czy śpiwora, a nagle dowiedziałam się, że wysłano do Nowego Jorku. Po co? Niech Reagan martwi się o swoje państwo, a nasz przywódca o nas. Jest to śmieszne, że wysyłamy coś, czego sami nie możemy dostać.

Jesteśmy krajem biednym, zadłużonym. Nie stać nas na takie gesty i wygłupy.

Niech Polska będzie porządnie zaopatrzona we wszystkie artykuły, a potem wysyła, ale nie do Nowego Jorku, po co tam skoro oni wszystko mają.

Bo czy u nas mało jest ludzi, którzy potrzebują tego koca czy śpiwora, albo czy za te pieniądze nie można by czegoś dobrego dla Polaków zrobić?

Niepotrzebne, bo w Ameryce jest tyle organizacji, które pomagają biednym, że nasze wyłudzone od ludzi śpiwory bardziej przydałyby się u nas w kraju, gdzie biednych jest dużo więcej. W Polsce bezdomne jest każde młode małżeństwo, a państwo im nie pomaga.

Ameryka jest bogata, nie potrzebuje pomocy /14% respondentów/

To jest duża głupota, Amerykanów na wszystko stać, oni wszystko mają.

Absurd, kto to widział, żeby pomagać takiemu bogatemu krajowi. Tylko nieroby cierpią tam biedę.

U nich bezrobotni mają więcej niż u nas pracujący.

Ci bezdomni w Ameryce, to i tak mają lepiej niż ja /i inni/, mieszkam z żoną, rodzicami i bratem w małym 3-pokojowym mieszkaniu, a kiedy dostanę swoje nie wiem. U nas niby nie ma bezdomnych, ale ludzie mieszkają w takich warunkach, że lepiej o tym nie mówić - gdzieś na strychach, w piwnicach, na działkach, a na mieszkanie czekają 20 lat.

Bo tam nie jest tak źle, żeby im pomagać. Jak do tej pory, to z Polski ludzie uciekają na Zachód - gdyby tam było źle, to stamtąd by ludzie uciekali do pracy, a tak się nie dzieje.

Bo Amerykę na to stać i nie tylko na te śpiwory, ale żeby i na księżyc ludzi wysyłać. Ameryka to bogactwo.

Akcja ta nie była potrzebna, ponieważ Reagan powiedział, że głodny i goły jest ten, który nie chce pracować.

To śmiesznie wygląda, w końcu u nas nie mamy tego za wiele, a tam bogaty kraj.

Bo co to w Polsce mamy tyle wszystkiego, żeby dawać bogaczom z Ameryki. Ja tam nie wierzę, że u nich taka bieda, że nie mają dachu nad głową. W Polsce to jest bieda, bo kryzys, a nikt nie mieszka na ulicy.

Nie wierzę w takie chińskie gadanie, że w Ameryce nie mają gdzie spać. Nasi tam jeżdżą po dolary. To jest bogaty kraj. A pod mostem śpią, bo widocznie tak chcą. Wariaty jakieś albo co.

Nie, bo słyszałem od tych, którzy byli w Stanach Zjednoczonych, że tam biedy nie ma, a kto chce pracować, to może łatwo dorobić się.

Oni wszystko mają, to po co robić z siebie durniów.

Sposób argumentacji, emocjonalne zabarwienie wypowiedzi wskazują, że dla badanych była to okazja do zaimplementowania swoich poglądów i przekonań politycznych, a szczególnie wyrażenia akceptacji bądź dezaprobaty dla polityki Stanów Zjednoczonych i ich prezydenta. Zwolenników tej akcji charakteryzuje postawa krytyczna, niezadowolone i dezaprobaty dla poczynań administracji Reagana. Wśród przeciwników wyraźne są sympatie proamerykańskie, pozytywne opinie i oceny polityki USA. Znaczna część przeciwników omawianego przedsięwzięcia nie uzasadnia swego stanowiska,

wyraża jedynie swój aprioryczny sprzeciw, manifestuje przekonanie o niestosowności tej akcji. Pokrewne temu jest stanowisko tych, którzy uważają, że wysyłka darów świadczy o niezrozumieniu sytuacji społeczno-gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Ta część badanych wyraża przekonanie, że system społeczny tego kraju jest doskonały, stwarza wszystkim swoim obywatelom szansę dostatniego życia. Około 6% badanych wiąże tę akcję z krytyką osoby rzecznika prasowego rządu, uważając go za pomysłodawcę tej inicjatywy. Pozostali formułują bardziej rzeczowe argumenty przeciw wysyłce darów dla USA, takie jak: zła sytuacja ekonomiczna naszego kraju, zubożenie rynku oraz obawa przed konsekwencjami dalszego zadrażnienia stosunków polsko-amerykańskich.